

# Aneta Babiuk-Massalska

---

"Janusz Korczak - przyjaciel dzieci : w nurcie rozważań pedagogicznych",  
red. Maria Czepil, Renata  
Bednarz-Grzybek, Monika  
Hajkowska, Lubin 2015 : [recenzja]

---

Studia z Teorii Wychowania 6/3 (12), 209-213

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Aneta Babiuk-Massalska**

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

***Janusz Korczak – przyjaciel dzieci.***

***W nurcie rozważań pedagogicznych, red. Maria Czepil,***

***Renata Bednarz-Grzybek, Monika Hajkowska, Lublin:***

***Wydawnictwo UMCS 2015, ss. 254***

Publikacja jest zbiorem (najnowszych) artykułów związanych z sylwetką Janusza Korczaka. Jej celem jest propagowanie jego myśli pedagogicznej i jego działalności w zakresie pedagogiki opiekuńczej. W swoim zamyśle stanowi księgę zbiorczą prac naukowych autorów z Polski i Ukrainy. Jak czytamy we *Wstępie* napisanym przez prof. dr hab. Marię Czepil z UMCS w Lublinie, książka niniejsza ma za zadanie naukową analizę problemów badawczych związanych z czasem wolnym dzieci i młodzieży, pielęgnowaniem wartości pedagogicznych wśród najmłodszych i dorosłych.

Prace stanowiące zawartość publikacji uporządkowane zostały pod względem poruszanych tematów i chronologii: 1. Odczytywanie pedagogiki Janusza Korczaka, 2. Dzieciństwo w refleksji teoretycznej i praktyce pedagogicznej Janusza Korczaka, 3. Wychowawca w ujęciu Janusza Korczaka. W części ostatniej zostały zamieszczone notki biograficzne o autorach. Stanowczą większość tekstów ma charakter teoretyczny i przeglądowy – opisywane są idee Korczaka w kontekście wiary w Boga, spuścizny pedagogicznej na Ukrainie oraz prezentacji jego osoby w kinematografii polskiej. W niektórych pracach pojawiają się empiryczne badania autorów, na przykład: Anna Bieganowska i Marzena Kowaluk-Romanek „*Prawidła życia*” – *recepja poglądów Janusza Korczaka w opinii przyszłych pedagogów*, Daria Sikorska *Pamięć o Januszu Korczaku i odczytywanie jego pedagogiki emancypacyjnej*, Anna Wiatrowska *Wybrane zachowania zdrowotne dzieci w wieku szkolnym*.

Adresatami opisywanej pozycji są w zamyśle redaktorów osoby, które interesuje polska myśl pedagogiczna i kwestie wychowania, pracownicy instytucji dydaktyczno-wychowawczych, badacze, których obszar zainteresowań skupia się na kwestiach pedagogicznych, teoretycy i metodycy wychowania, studenci i nauczyciele akademicy.

Jako czytelnik, dostrzegam duże walory publikowanych w tej pracy artykułów osób spoza granic naszego kraju. W książce pojawiają się nazwiska badaczy z Ukrainy, przybliżane są ich zainteresowania naukowe oraz cytowana jest literatura z ich kraju. Nie mam do tych źródeł inspiracji łatwego dostępu ze względu na barierę językową. Tymczasem dzięki książce *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci...*, znalazły się one w zasięgu ręki, opisane w języku polskim.

Niewątpliwie słabą stroną publikacji są przedstawione badania eksperymentalne. Właściwie należy wręcz czytelników przestrzec przed niektórymi tego typu prezentacjami. Odnoszę wrażenie, że ze względów praktycznych, jakimi są wymogi techniczne co do objętości poszczególnych części książki, teksty były skręcane i utracona została spójność, bądź kontekst wypowiedzi autora.

Moją uwagę zwróciły na pierwszy rzut oka kolorowe, okrągłe diagramy w jednym z rozdziałów. Tak też błyskawicznie trafiłam na artykuł pt. *Pamięć o Januszu Korczaku i odczytywanie jego pedagogiki emancypacyjnej*, napisany przez Darię Sikorską – doktora Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku. Wstęp dotyczy *emancypacji* definiowanej tu za Tokarskim<sup>1</sup> jako uwolnienie się od ucisku, zależności, podwładności, przesądów oraz jako równouprawnienie (np. zrównanie w prawach społecznych i politycznych kobiet z mężczyznami). Za Zbigniewem Kwiecińskim i Bogusławem Śliwerskim<sup>2</sup> autorka pisze o ewolucji tego pojęcia na przestrzeni wieków. Następnie wiąże je z propagowanymi przez Janusza Korczaka ideami. Jak czytamy: *Janusz Korczak popularyzował emancypację dzieci, ponieważ kreował w nich poczucie podmiotowości i samodzielności*<sup>3</sup>. Po takim wstępie następuje prezentacja wyników badań.

Jak się okazuje, jedynym narzędziem zastosowanym przez autorkę była ankieta obejmująca zestaw szesnastu pytań. Osobami badanymi było

---

<sup>1</sup> J. Tokarski, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2004, s. 189.

<sup>2</sup> Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t. 1, Warszawa 2004, s. 396.

<sup>3</sup> M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska (red.), *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci. W nurcie rozważań pedagogicznych*, UMCS, Lublin 2015, s. 75.

pięćdziesięcioro dzieci uczęszczające do świetlicy szkolnej w Rytle (wieś w województwie pomorskim). Zdziwił mnie fakt, że forma ankiety z pytaniami zadawanymi *wprost* została zaproponowana tak małym dzieciom jak siedmio- i ośmiolatki. Uczą się one dopiero formułować wypowiedzi słowne i przelewać je na papier. Poza tym mają jeszcze niską świadomość siebie i własnych granic. W związku z tym preferencje zaznaczone lub opisane w pytaniach mogły odzwierciedlać chęć zaspokojenia oczekiwań lubianej dorosłej osoby, a nie ich własne zdanie. Ankieta mogłaby być wartościowym narzędziem, ale o charakterze uzupełniającym.

W publikacji zostały pominięte kluczowe informacje:

- kiedy badanie zostało przeprowadzone
- w jaki sposób było skonstruowane narzędzie (np. czy pytania były tylko zamknięte, czy także otwarte i jak brzmiały te pytania)
- źródło, w którym można znaleźć szersze informacje na temat prezentowanych badań.

Dziwi mnie nagłe przejście od tematyki *emancypacji* do świetlicy na wsi. W jednym akapicie mowa jest o przymusie korzystania przez dzieci ze świetlicy, wykluczeniu społecznym dzieci ze wsi oraz ich utrudnionym dostępie do nauki<sup>4</sup>. Po czym jako wyniki badań autorka przedstawia owa- cyjne opinie uczniów na temat instytucji jaką jest świetlica<sup>5</sup>. Brak danych dotyczących krytycznych uwag dzieci wzbudza ostrożność w stosunku do uzyskanych efektów i metodologicznej poprawności przeprowadzenia badań. Autorka nie podejmuje dyskusji na temat otrzymanych danych, które w rezul- tacie przedstawia jako hymn pochwalny dla opisywanej placówki. Stawia to badaczkę w niekorzystnym świetle, ponieważ wbrew jej zamierzeniom, staje się nie tyle rzecznikiem dzieci i ich prawa do swobodnego wyrażania uczuć, potrzeb i myśli, co specjalistą do spraw *public relations* dyrektora świetlicy.

Autorka przedstawia wykresy kołowe jako prezentację wyników badań, podczas gdy są to jedynie ilustracje struktury grupy. *Wykres 1* przedstawia wiek dzieci, *Wykres 2* – klasę, do której uczęszcza dziecko (klasy I-III szkoły podstawowej), *Wykres 3* – ile procent dzieci posiada rodzeństwo. Pozostałe dwa wykresy dotyczą chęci uczestnictwa w zajęciach świetlicowych określa- nej na trzystopniowej skali: *tak – czasami – nie* (*Wykres 4*) oraz zainteresowań

<sup>4</sup> M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska, *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci...*, s. 75.

<sup>5</sup> „Dane uzyskane w badaniach świadczą o tym, że zajęcia w świetlicy są prowadzone w sposób ciekawy, ponieważ 100% ankietowanych opowiedziało, że tak właśnie jest.” *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci (...)*, s. 80.

dzieci (Wykres 5). Każdy rysunek jest więc najprawdopodobniej ilustracją jedynie do konkretnego pytania z ankiety. Z tego co rozumiem, dzieci miały podaną gotową, bogatą listę zainteresowań do *wielokrotnego wyboru*. Na ich podstawie zostały zliczone głosy: gry komputerowe 13% głosów, telewizja 10%, czasopisma 6%, zwierzęta 11%, muzyka 10%, internet 10%, kolekcjonowanie kartek i znaczków 3%, książki 10%, plastyka 11%, sport 16%). Wniosek pod wykresem przedstawiającym zainteresowania dzieci brzmi: *Na podstawie uzyskanych z badań danych okazało się, że dzieci mają bardzo dużo zainteresowań, a wiele z nich jest proponowanych właśnie przez świetlicę*. Jak widzimy, jest on raczej oczywisty i nie wymaga żadnych naukowych dociekań Autorka nadmienia, że oprócz wymienionych w jej ankiecie zainteresowań, dzieci mogły podać także swoje propozycje. Były to: samochody, wojsko, owady, gry planszowe. Tych przejawów *emancypacji* było widocznie na tyle mało, że nie zostały nawet ujęte przez nią na wykresie.

Ponadto wykres kołowy ma sens przy danych sumujących się do 100%. Tutaj natomiast został on użyty do pozycji w narzędziu, w którym, jak podkreśla autorka, możliwe były odpowiedzi *wielokrotnego wyboru*. Logiczne więc wydaje się, że będzie tych punktów procentowych więcej niż 100. Tymczasem po zsumowaniu punktów procentowych poszczególnych zainteresowań – jest ich dokładnie 100%. Przy czym autorka pominęła zupełnie na wykresie zainteresowania dopisane do listy przez dzieci. Nie ma więc mowy o samochodach, wojsku, owadach i grach planszowych.

Brakuje opracowania pozyskanych danych – nie została podjęta próba znalezienia zależności pomiędzy zmiennymi. Pojawił się także błąd przy interpretacjach uzyskanych wielkości liczb. Bo skąd wiadomo, że wynik 56% to dużo czy mało?<sup>6</sup> Badaczka interpretuje tę liczbę jako znaczącą, ale według osoby nie związanej ze świetlicą może to być bardzo kiepski rezultat. Dane powinny być więc interpretowane w odniesieniu do czegoś, np. do tego typu danych z innej świetlicy w sąsiedniej wsi.

W tekście występują całe frazy i myśli, które autorka zaczerpnęła z literatury z racji swego czytania. Brakuje czasem jednak odnośnika do badań i źródeł w literaturze, przez co prezentują się jak truizm<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> „W zajęciach pozalekcyjnych organizowanych przez świetlicę bierze udział 56% dzieci uczęszczających do świetlicy.” *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci (...)*, s. 78.

<sup>7</sup> Na przykład: „Świetlica będzie dobrze odbierana przez dzieci i będą one tam chciały częściej przebywać, kiedy opiekun będzie umiał z nimi nawiązać dobry kontakt.” *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci (...)*, s. 80.

Podsumowując chciałam zaznaczyć, że warto krytycznie podchodzić do publikowanych treści. Jak widać, nawet nazwiska utytułowanych profesorów (redaktorzy i recenzenci) nie są gwarancją bezbłędnych informacji. Pomimo wszystko, warto sięgnąć po opisywaną przeze mnie książkę ze względu na inne, poza naukowymi, walory. Inspiracji bowiem należy szukać wszędzie, nie zapominając przy tym o krytycznym myśleniu i własnym zdaniu.